

Jezus mówi o pomnażaniu talentów, które są Bożym darem. Pan Bóg dostrzega w człowieku potencjał, ogromną wartość i możliwości, jakie każdy z nas w sobie skrywa. On zna każdego z nas i chce dla nas jak najlepiej. Chce, byśmy każdego dnia walczyli tak, jak potrafimy, pomnażając dobro otrzymane od Niego. Nasz Ojciec widzi w tobie wartość i nie chce, abyś zmarnował potencjał, jakim On cię obdarzył, lecz abyś ciągle rozwijał się, zmieniał siebie i świat na lepszy. Każdy z nas otrzymał dokładnie tyle, na ile pozwalały jego umiejętności, wiedza i zaradność. Nie ma bowiem człowieka, który byłby przez Boga zwolniony z pracy – w królestwie Bożym nie istnieje bezrobocie! Musimy pomnażać Boże talenty! Warto odczytać dzisiejszą Ewangelię w sposób bardzo osobisty i bezpośredni. Każdy posiada niepowtarzalne dary, które powinien pomnażać po to, aby w ten sposób mógł uwielbiać Boga i Mu dziękować. Talent to zdolność do opieki nad innymi, umiejętność porozumiewania się i wzajemnego traktowania się bez krytykanctwa i zawiści, umiejętność słuchania... "Ubodzy są ludźmi, mają twarze, historie, serca i dusze. Są braćmi i siostrami ze swoimi zaletami i wadami, jak wszyscy inni, i ważne, aby wejść w osobistą relację z każdym z nich" - napisał papież Franciszek w orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Ubogich, który przypada w dniu dzisiejszym. Rzeka ubóstwa płynie przez nasze miasta i staje się coraz większa, aż występuje z brzegów. Ta rzeka wydaje się nas przytłaczać, tak bardzo, że wołanie naszych braci i sióstr, którzy proszą o pomoc, wsparcie i solidarność staje się coraz głośniejsze. Kiedy stajemy przed ubogim, nie możemy odwracać wzroku, ponieważ uniemożliwilibyśmy sobie samym spotkanie z obliczem Pana Jezusa. Każdy jest naszym bliźnim. Bez względu na kolor skóry, status społeczny, pochodzenie... Jesteśmy wezwani do wychodzenia naprzeciw każdemu ubogiemu i każdemu rodzajowi ubóstwa, otrząsając się z obojętności i sloganów, którymi osłaniamy iluzoryczny dobrobyt. Nasze talenty rozwijamy i wzbogacamy przez miłość, radość i modlitwę. Niezależnie od tego, kim jesteśmy, mamy talent, który jest wspólny każdemu. Jest to dar modlitwy czyli możliwości

rozmowy z Bogiem. Każdy z nas może ten talent rozwijać, bo został on nam dany w szczególny sposób na chrzcie w postaci łaski. Nie wolno nam tego talentu zakopywać. Czy uświadamiamy sobie, że każdy „talent” jest wezwaniem i zobowiązaniem do pracy nad sobą samym i do pracy dla innych? Każdy z nas spełnia w życiu swoje powołanie: staje się ojcem, matką, kapłanem, osobą konsekrowaną, ale także nauczycielem, lekarzem, zwykłym pracownikiem dyskontu, czy prezydentem. Swoje powołanie mają dzieci, które talenty pomnażają w szkole, studenci na studiach, ale też i chorzy, którzy zdobywają kolejne talenty na łóżku szpitalnym. Czy twoje życie jest pomnażaniem talentów czy zakopywaniem ich? Zakopać – to zachować tylko dla siebie, nie oddać Bogu i nie służyć ludziom, mieć dar tylko na swój użytek i dla własnej satysfakcji. Czy uświadamiasz sobie, że każdy „talent” jest wezwaniem i zobowiązaniem do pracy nad sobą samym i do pracy dla innych? Powinniśmy się zapytać: Co robimy z bożymi talentami, darami łaski? Kogo „zaraziliśmy” naszą wiarą i postawiliśmy na nogi naszą nadzieją i ile prawdziwej miłości i przyjaźni podarowaliśmy innym? Bóg dostosowuje wymagania do naszych możliwości, liczy się z ludzkimi ograniczeniami i słabością. Powinniśmy każdego człowieka oceniać i traktować w sposób indywidualny i wyjątkowy. Gdy stawiamy komuś wymagania, musimy uwzględnić, że nie każdego stać na tyle samo, musimy mieć wyrozumiałość i cierpliwość, ale gdy trzeba, także stanowczość i konsekwencję. Troska i wyrozumiałość dla słabszych wymaga zastosowania innego kryterium wymagań i oceny. Talenty, jakie otrzymaliśmy na chrzcie nam umknęły i uległy dewaluacji: wiara wyblakła i uległa spłyceniu, nadzieja skorodowała, sakramenty stały się tylko zewnętrznymi rytuałami, a łaska Boża nic nie znaczącym frazesem. Posłuchajmy modlitwy pewnego mężczyzny: „Mój najlepszy Ojcze! Nie chciałbym tego czasu stracić. Powiedz mi, co mam w swoim życiu zrobić, co poprawić, z czego zrezygnować, a z czego powinienem być dumny”. We

właściwym dla nas czasie Pan nas wezwie i zapyta o nasz rozwój. Obyśmy mogli powiedzieć: „Oto, Panie, pomnożone talenty; przyjmij je!”.

*O. dr Mirosław Sokoliński O.Carm*

